

MACIEJ KAWKA

Metatekst i metajęzyk w „Panu Kleksie“ Jana Brzechwy

I

Pojęcie metatekstu pojawiło się w lingwistyce w związku z podjętymi od niedawna badaniami nad strukturą tekstu¹. Zaczęto bowiem coraz częściej dostrzegać, że dotychczasowe metody opisu i analizy językoznawczej nie wystarczają do pełnej charakterystyki większych niż zdanie całości wypowiedzeniowych. Powstała także potrzeba wyodrębnienia podczas analizy tekstu wyższych niż zdanie piętrowych wypowiedzi (narracji) o naturze gramatycznej, znaczeniowej bądź pragmatycznej oraz metatekstowej, zawierającej wyrażenia typu meta, które głównie pełniłyby wobec pozostałych płaszczyzn funkcję organizującą i spajającą.

Już jednak pierwsze próby określenia gramatycznych właściwości struktur ponadzdaniowych (coraz wyraźniej także zdawano sobie sprawę z ich istnienia), choćby Dijkowskich makro- i mikrostruktur², ujawniły niewielką przydatność do tego celu tradycyjnych metod opisu składniowego. Najwięcej kłopotów przysparzało i przysparza nadal odszukanie wykładników formalnych semantycznie - a często także intuicyjnie, wyznaczanym wielozdaniowym całościom tekstowym, relacja zdanie - tekst oraz przede wszystkim zdefiniowanie tekstu.

Nie powiodły się także próby narzucenia tego typu strukturom relacji składniowo-semantycznych występujących na płaszczyźnie zdania pojedynczego. Zaczęto więc szukać innych, właściwych dla wyznaczanych ciągów ponadzdaniowych, metod opisu. Pojawił się też centralny dla badań nad strukturą tekstu problem wyznaczania warunków, w których określony tekst odbierany jest jako spójny³. Jednocześnie badano zjawisko następstwa tematycznego zdań w tekście przez przyporządkowanie im określonych struktur tematyczno-rematycznych oraz, dzięki regułom tematyżacji i rematyżacji, określenie, które z wyrażenń nadają się na temat, a które mogą być rematem⁴. Do tego typu czynników konstytuujących tekst należą także mechanizmy anafory - pronominalizacja i prosentencjalizacja⁵.

Coraz częściej stwierdzano także, iż zarówno w zdaniu pojedynczym, jak i w tekście wielozdaniowym obok wypowiedzi odautorskich występują różne typy wyrażenń cudzysłowowych⁶, jak np.: cytaty, przytoczenia cudzych słów, gotowe elementy cudzego kodu lub subkodu. Ważną i może nawet podstawową z punktu widzenia organizacji tekstu cechą wymienionych wyrażenń jest to, że pojawiają się one na różnych poziomach, piętrach wypowiedzi (narracji).

Ten typ struktur konstytuujących tekst, a występujących na jego różnych poziomach, znany jest przede wszystkim dzięki M. Bachtinowi⁷ jako mowa przekazywana ("cudza") i przekazująca ("autorska"). Problematyka ta w najogólniejszym sensie związana jest także z Ingardenowską tezą o wielopłaszczyznowości dzieła literackiego - formy "dramatyczne" i "niedramatyczne"⁸. Tu należy wymienić także pracę W. Górnego⁹ o składni przytoczenia w języku polskim oraz książkę D. Danek "O polemice literackiej w powieści"¹⁰.

M. Bachtin wyróżnił trzy aspekty użycia wyrazów w komunikacji językowej: aspekt obojętny - "nie będący niczyją własnością wyraz języka"; cudzy - "słowo innych ludzi, wypełnione odgłosem cudzych wypowiedzi" oraz słowo moje

- "wyraz nasycony ekspresją autora, która rodzi się w zetknięciu się wyrazu z realną rzeczywistością"¹¹. Pomimo tych nieostrych i w dużej mierze intuicyjnych określeń - uderza brak informacji o wykładnikach językowych wymienionych sposobów użycia wyrazów - godna uwagi jest teza autora o dwukierunkowości słowa w dziele literackim: "(...) słowo jest tu dwukierunkowe - zwrócone jak zwykle ku przedmiotowi mowy a jednocześnie nastawione na inne słowo, na mowę cudzą"¹². Jeszcze dobitniej zostało to wyrażone w pracy W. N. Wołoszynowa na temat form wypowiedzi w konstrukcjach języka. Według niego mowa cudza to: "mowa w mowie, wypowiedź w wypowiedzi, ale także równocześnie - mowa o mowie, wypowiedź o wypowiedzi"¹³. Są to jednak w dalszym ciągu stwierdzenia dość ogólne, zawierające szereg wyrażeń i sformułowań, które wymagają ponownych i dokładnych definicji oraz szczegółowych interpretacji i dalszych badań. Nie ulega jednak wątpliwości, iż jednym z takich typów wyrażeń odgrywających istotną rolę w polifonicznej organizacji wypowiedzi (narracji) są konstrukcje metatekstowe jako szczególna forma mowy odautorskiej.

II

Pojęcie metatekstu wiązać należy przede wszystkim z wykorzystaną przez A. Tarskiego¹⁴ do sformułowania definicji prawdy różnicą pomiędzy językiem przedmiotowym i meta-językiem oraz z wyodrębnioną przez R. Jakobsona funkcją metajęzykową mowy. Jakobson wykorzystał tu koncepcję Tarskiego i rozszerzył zestaw funkcji językowych o funkcję metajęzykową (metalingwistyczną). Według niego: "Ilekcio nadawca lub odbiorca chce sprawdzić, czy posługują się jednakowym kodem, mowa zostaje sprowadzona do kodu: przybiera ona funkcję metajęzykową. "Nie jestem pewien, co pan przez to rozumie" - mówi wtedy odbiorca; nadawca zaś, dla uprzedzenia tego rodzaju wątpliwości, upewnia się: "Rozu-

mie pan, co powiedziałem?"¹⁵. Warto w tym miejscu wspomnieć także o podstawowych rozróżnieniach, jakich w tym zakresie dokonano w logice - a zwłaszcza o ujęciach H. Reichenbacha¹⁶ i G. Fregego¹⁷. Reichenbach wyróżnił dwa rodzaje przyporządkowania w języku: znaki, które są przyporządkowane rzeczom dzięki określonym regułom oraz znaki odnoszące się do znaków, przy czym: "znaki znaków tworzą wyższe piętro języka, zwane metajęzykiem; natomiast zwyczajny język nazywamy językiem przedmiotowym"¹⁸. Sam metajęzyk dzieli on na trzy części: "Część pierwsza, składnia, zajmuje się relacjami zachodzącymi pomiędzy samymi tylko znakami (...). Część druga, semantyka, odnosi się zarówno do znaków, jak i obiektów; (...). Część trzecia, pragmatyka, odnosi się w dodatku do osób; a zatem i do rzeczy, i do znaków, i do osób". Trzy części metajęzyka zilustrował autor trzema przykładami zdań: "zdanie: «jeżeli woda zostanie podgrzana, to zwiększy się jej objętość», jest implikacją", "zdanie: «jeżeli woda zostanie podgrzana, to zwiększy się jej objętość», jest nie zawsze prawdziwe". Trzeci przykład ma dwa warianty: "uważam to zdanie za prawdziwe" lub "to zdanie jest prawem fizyki - ponieważ ten ostatni sąd głosi, że fizycy owo zdanie traktują jako prawdę"¹⁹. Reichenbach stwierdził poza tym, iż język potoczny (jego analizę zajmuję się dokładnie w dalszej części pracy) jest mieszaniną języka przedmiotowego i metajęzyka "zawierającą wszystkie trzy części tego ostatniego". Podobnie różne sposoby użycia znaków językowych interpretował G. Frege: "Gdy używamy słów w zwykły sposób, wówczas tym, o czym mówimy są ich nominaty. Ale może się zdarzyć, że ktoś pragnie mówić o samych słowach albo o ich sensach. Z pierwszym wypadkiem mamy do czynienia, gdy ktoś cytuje czyjeś słowa w mowie niezależnej (zwykłej). W tym wypadku słowa osoby mówiącej nazywają (denotują) bezpośrednio zespół słów wygłoszonych przez tę drugą osobę, a dopiero te ostatnie mają swe zwykłe nominaty. Mamy więc znaki znaków"²⁰.

Trzy przedstawione interpretacje użycia wyrażenia językowych mają wiele cech wspólnych, ale też pod pewnymi względami różnią się między sobą. Łączy je to, że są one, mówiąc najogólniej, znakami znaków czyli znakami odnoszącymi się tylko do znaków. I w tym sensie nazwane zostały przez Reichenbacha metajęzykiem, przy czym wyróżnił on jeszcze "słowa metajęzyka" i "sądy metajęzyka". Słowa metajęzyka to nazwy znaków, np. wyrażenia: «śnieg» jest słowem języka polskiego «śnieg jest biały» jest prawdą - to sądy metajęzyka, ponieważ, "aby zbudować sąd w metajęzyku musimy użyć słów metajęzyka i połączyć je w sensowny sposób"²¹. Tak więc w tym ujęciu zarówno zwrot: "śnieg" jest słowem języka polskiego", jak i: "śnieg jest biały" jest prawdą są wyrażeniami metajęzykowymi, jakkolwiek tylko jedno z nich w sposób bezpośredni i jednoznaczny odnosi się do polskiego kodu językowego. W ten właśnie sposób, nieco odmienny od interpretacji Reichenbacha, ujmuje pojęcie metajęzyka R. Jakobson. Dla niego metajęzykowymi są tylko te wyrażenia - "równania zdaniowe", które "przynoszą informację wyłącznie o polskim kodzie słownikowym": "Sztubak się oblał. - A co to znaczy "oblać się?" - "Oblać się" to tyle, co "spalić się". - A "spalić się?" - "Spalić się" - to nie zdać egzaminu. - A co to "sztubak?" - nie daje za wygraną rozmówca, nie obeznany ze słownictwem szkolnym. - - "Sztubak" to uczeń niższych klas"²². "Dzięki powyższym przykładom "równań zdaniowych" widać wyraźnie, że Jakobson pojęcie metajęzyka traktuje funkcjonalnie - jako relację pomiędzy wyrażeniami językowymi, z których jedno przynosi informację o drugim wyłącznie jako elemencie kodu słownikowego. Jest to zasadnicza zaleta ujęcia tego problemu przez Jakobsona, ponieważ wskazuje na to, że metajęzykowość nie jest inherentną właściwością określonych wyrażenia języka, rozważanych w izolacji, bezkontekstowo i autonomicznie, lecz jest cechą relacyjną, właściwą tylko tym wyrażeniom, które są używane wtedy, gdy w akcie mowy wymiana wypowied-

dzi dotyczy wyłącznie ich samych. Tylko więc w niewielkim stopniu takie rozumienie metajęzyka jest podobne do ujęcia tego problemu przez G. Fregego. Jest tak bowiem wtedy, gdy mówi on o sytuacji, w której ktoś pragnie mówić o samych słowach i tym samym wypowiedź taka jest konkretnym elementem aktu mowy, nie zaś izolowanym wyrażeniem języka. Poza tym według Fregego "mówienie o słowach" wystąpi także wtedy, gdy denotowany zespół słów ma swoje odrębne "nominaty", które nazywa on "zależnymi, czyli pośrednimi, przytoczonymi nominatami"²³. Opisywane zjawisko znane jest w literaturze jako mowa niezależna (*oratio recta*) - "struktura językowa służąca dosłownemu przytoczeniu czyjejs wypowiedzi"²⁴. Zazwyczaj przytoczeniu towarzyszy tekst poboczny. Z. Klemensiewicz nazywa to wypowiedzeniem zestawionym z przytoczeniem: "(...) mówiący przytacza czyjeś słowa lub myśli w wypowiedzeniu podstawowym, a wypowiedzeniu przystawionym wprowadza to przytoczenie wyrazami mówić, powiedzieć, rzecz, pomyśleć itp."²⁵. Struktura zestawienia jest więc piętrowa i stanowi ją tekst wprowadzający i przytoczenie. W. Górny tak zbudowaną wypowiedź z tekstem wprowadzającym (np. odautorskim) i cudzym nazywa tekstem złożonym: "(...) tekstem złożonym będzie taki tekst, w skład którego wchodzi jakieś wypowiedzi przytoczone, tj. nie pochodzące od nadawcy głównego w chwili mówienia, lecz sugerowane jako wypowiedzi postaci (...)"²⁶. W zależności od typu wyrażenia wprowadzającego przytoczenie przeprowadza on podział przytoczeń na dopełnieniowe: "Przytoczenie, w którym wypowiedź przytoczona występuje jako dopełnienie czasownika deklaratywnego" lub przydawkowe: "(...) w którym wypowiedź przytoczona pełni funkcję przydawki dopełniającej"²⁷. A więc autor "Składni przytoczenia" próbuje zjawisko to zinterpretować w obrębie tradycyjnych schematów i ujęć składniowych.

Nieco inaczej problem ten interpretuje M. R. Mayenowa. Wychodzi ona z założenia, że tekst wprowadzający i przytoczenie reprezentują różne płaszczyzny tekstu: "Tekst wpro-

wadzający przytoczenie spełnia w stosunku do niego funkcję metajęzykową. (...) Tekst wprowadzający i przytoczenie są inaczej ukierunkowane, mają różną perspektywę. Tymi wyrażeniami usiłuje się zwykle opisać stosunek między wypowiedzią metajęzykową a wypowiedzią przedmiotową²⁸.

III

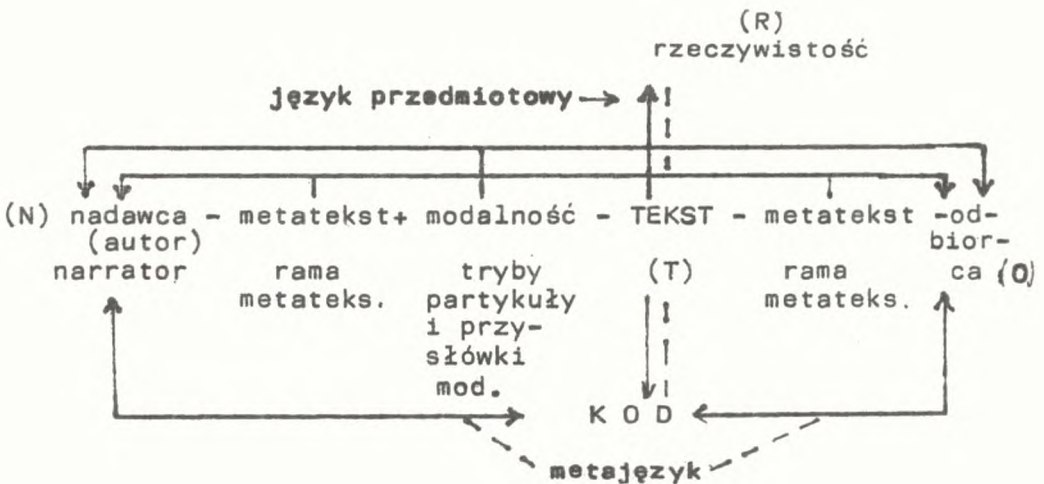
W tekście wystąpić więc mogą, mówiąc bardzo ogólnie, trzy typy wyrażen: wyrażenia odnoszące się do rzeczywistości - tworzą język przedmiotowy, wyrażenia odnoszące się do kodu lub jego elementów - metajęzyk, wyrażenia odnoszące się do większych całości lub fragmentów tekstu - metatekst.

Z jednej strony charakteryzuje się tekst ze względu na realizację funkcji metajęzykowej (Jakobson), z drugiej strony postuluje się istnienie w tekście mniej lub bardziej eksplicytnej ramy metatekstowej (J. R. Ross²⁹, A. Wierzbicka³⁰). O ile jednak funkcja metajęzykowa rozumiana jest relacyjnie, jako stosunek pomiędzy wyrażeniami językowymi, które są używane tylko wtedy, gdy mowa jest o nich samych, to metatekst definiowany jest przez relację odniesienia wyrażen określanych jako metatekstowe do w zasadzie każdego typu tekstu posiadającego określoną referencję. Poza tym wyrażenia metajęzykowe informują wyłącznie o kodzie lub jego elementach, natomiast metatekst obok marginalnej funkcji anaforycznej (np. "Co się tyczy ...", "Jeśli chodzi o ...", "Co do ...", "A propos ...") pełni przede wszystkim funkcję ramy modalnej. Według A. Wierzbickiej rama modalna (M) to: "znak stosunku mówiącego do stanu rzeczy, w którym podmiotowi S przysługuje cecha P." Autorka postuluje istnienie czterech elementów semantycznych - prostych i niedefiniowalnych, "które mogą zajmować w strukturze głębokiej miejsce ramy modalnej: 1) sądzę, 2) chcę, 3) nie chcę, 4) czuję"³¹. Nadal jednak do końca nie wiadomo, który z elementów ramy modalnej może pełnić funkcję metatekstową. Często też ter-

minów "rama modalna" i "rama metatekstowa" używa się zamiennie. To pozorne nieporozumienie wyjaśni się, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że jako metatekstowe można traktować zarówno elementy ramy modalnej wyrażone eksplicytnie, np. "sądzę, że deszcz pada", jak i w tym wypadku, gdy eksplicytnie ona się nie pojawi, np. "deszcz pada" czy "deszcz pada!". Zarówno bowiem w wypadku pierwszym, gdy rama modalna wypowiedzi została wyrażona w postaci: sądzę, jak i w drugim, gdy konieczna jest interpolacja, procedura przypisania jej funkcji metatekstowej jest dość prosta. Tym bardziej, że ostatnio także w ujęciu Wierzbickiej wyrażenie "sądzę" nie jest elementarną jednostką semantyczną i "można ją sprowadzić do mówienia stanowiącego jedną z autentycznych jednostek semantycznych". Autorka powołuje się tu na wspomnianą już rozprawę J. R. Rossa - twórcy koncepcji, że każde zdanie oznajmujące (deklaratywne) jest poprzedzone czasownikiem mówienia (verbum dicendi). Cytuje także G. Lakoffa, który uznał, że "Nawet oznajmienia (statements) przedstawione w formie logicznej powinny mieć (zawierać) jakiś czasownik performatywny o znaczeniu mówić czy stwierdzać". Przyznanie prymatu jednostkom semantycznym oznaczającym mówienie, a nie niedefiniowalnym wyrażeniom modalnym pozwala jednoznacznie zagadnienie metatektu czyli mówienia o mówieniu, sytuować także na płaszczyźnie aktu mowy. Jeżeli do tego dodamy, że w wypadku wystąpienia metatektu chodzi głównie o ujawnienie się mówiącego (narratora), który dzięki ukrytej lub ujawnionej ramie metatekstowej - mówię, mogę powiedzieć, muszę powiedzieć... wyraża swoje intencje, założenia ideowe, poglądy, to oprócz ujawnienia samego procesu komunikacji będzie można ten typ organizacji wypowiedzi umieścić w samym centrum problematyki związanej także z teorią aktu mowy i realizacją funkcji pragmatycznych.

Wszystkie wymienione typy wyrażen językowych (język przedmiotowy, metajęzyk i metatekt) mogą wystąpić na róż-

nych poziomach komunikacji językowej - tekstu. Nie zawsze jednak łatwo uchwycić ten dostrzegalny proces przechodzenia z jednego poziomu tekstu (narracji) na drugi. Nie pozwala na to brak wyraźnych wykładników językowych (formalnych) omawianych zjawisk. Są to bowiem w dużej mierze pojęcia relacyjne, powstające na styku tekstu o tekście i tekstu o rzeczywistości. Wydaje się też, iż bez omówienia zróżnicowanej sfery modalności zdaniowej i wyznaczenia jej granic w sposób bardziej formalny trudno będzie oddzielić ją od równie skomplikowanego obszaru zależności: tekst - tekst, tekst - autor i język - rzeczywistość. Zależności te można w pewnym uproszczeniu przedstawić następująco:



Warunkiem wystąpienia wielopoziomowej, polifonicznej organizacji tekstu jest więc pojawienie się obok tekstu właściwego (głównego - metatekstu). Zazwyczaj bowiem wyrażony językowo metatekst pojawia się równolegle obok tekstu głównego i w jakimś stopniu mu towarzyszy. Dlatego, jak pisze A. Wierzbicka: "(...) przy sporządzaniu zapisu semantycznego nie tylko można, ale trzeba rozdzielić oba heterogeniczne komponenty, co oznacza oddzielenie metatekstu od tekstu właściwego i umieszczenie go osobno "na taśmie z metatekstem"³². W takich wypadkach mówi się też o współ-

istnieniu obok siebie wypowiedzi o rzeczywistości i wypowiedzi o wypowiedzi (tekstu o tekście). Ta swoista polifonia zakłada bardzo aktywny udział zarówno nadawcy jak i odbiorcy w tak wielopłaszczyznowo zbudowanym tekście. M. Bachtin pisał: "W rzeczy samej, słuchacz, odbierając i rozumiejąc znaczenie (językowe) mowy, jednocześnie zajmuje wobec niej aktywną pozycję współodpowiadającą: zgadza się z tą mową lub nie zgadza się (całkowicie lub po części), uzupełnia ją i przekształca, sposobi się do jej wypełnienia itp"³³. Ta aktywna pozycja słuchacza wobec tekstu to właśnie ów nieujęzykowany metatekstowy komentarz towarzyszący wypowiedzi nadawcy ze strony odbiorcy, np. "Zaczyna mówić ...", "Zapowiada, o czym będzie mówić", "Zastrzega się ..." itp. Do tego metatekstowego komentarza dołączane są wypowiedzi o rzeczywistości, a jego forma gramatyczna wskazuje na to, iż został on utworzony przez słuchacza-odbiorcę.

Innym typem dwutekstu jest połączenie metatekstu pochodzącego od nadawcy z tekstem właściwym, np. "Teraz powiem o ...", "Potem przejdę do ...". W przeciwieństwie do poprzedniego typu ten rodzaj metatekstu jest zazwyczaj językowo ujawniony i pełni funkcję metaorganizatora wypowiedzi.

Przeprowadzony podział nie wyczerpuje jednak wszystkich płaszczyzn wypowiedzi, na których może wystąpić metatekst. Jeszcze jedną taką płaszczyzną są wyrażenia parentetyczne. Ostatnio M. Grochowski wystąpił z hipotezą, iż "metatekstowość jest jedyną istotną cechą parentezy"³⁴. Wydaje się jednak, że w tym wypadku autor potraktował pojęcie metatekstu zbyt uniwersalnie. To, że metatekstowość jest cechą wyrażen parentetycznych, jest rzeczą o tyle doowiedzianą, o ile wyrażenia te do metatekstu zaliczymy. Dotyczy to więc takich zwrotów jak: zatem, prawdę mówiąc, prawdę powiedziawszy, przede wszystkim, mianowicie, czyli itp. (Niektóre z nich występują w przytoczonych przez autora zdaniach, np. Nie znam, prawdę powiedziawszy, dyrektora,

alé znam jego zastępcę). Zasadniczą cechą wymienionych wyrażzeń jest to, że ich podstawowym systemem odniesienia jest tekst, tzn. odnoszą się do mającego wystąpić przed nimi lub po nich tekstu lub po prostu mu towarzyszą. Ich rola podobna jest także do funkcji, którą pełnią w tekście elementy anaforyczne, z tą jednak różnicą, że nie są koreferentne z wyrażeniami, do których odsyłają. I to je głównie odróżnia od "zwykłej" parentezy, która ma własną referencję i odsyła przede wszystkim do rzeczywistości pozajęzykowej (pozatekstowej). Sytuacja taka występuje w przytoczonym przez autora zdaniu 17, które brzmi: "Dzieło Sapira Kultura, język osobowość (wyszło w PIW-ie ze wstępem A. Wierzbickiej) jest pierwszym polskim przekładem książkowym zbioru prac tego uczonego". Jedyłą cechą zbliżającą ten typ parentezy do wyrażzeń metatekstowych jest fakt, że występują one na innym poziomie języka niż tekst główny. Świadczy to jednak tylko o polifonicznej organizacji tego rodzaju wypowiedzi, nie zaś o jej metatekstowym charakterze. Faktu tego nie zmieni nawet nęcąca hipoteza autora pozwalająca przypisać parentezie oraz wyrażeniom reprezentującym tekst główny ramy metatekstowej: "Mówiąc to, że S_1P_1 , mówię również o S_1P_1 (lub o czymś, co jest częścią S_1P_1) to, że S_2P_2 "³⁵. W ten bowiem sposób wszelkim wyrażeniom pochodzącym z różnych poziomów wypowiedzi należałoby przypisywać funkcję metatekstową. Teza ta wymagałaby jednak szerszych badań materiałowych.

Teraz można jedynie zaproponować niepełną listę tych jednostek i struktur językowych, które występując na różnych poziomach wypowiedzi, mogą w stosunku do innych jednostek i struktur występować w funkcji metatekstowej. Do struktur tych należą:

1) środki językowe służące ujawnianiu się autora - narratora:

a) odautorska kreacja sytuacji literackiej - "Ja, autor, narrator ... przekazuję wam, odbiorcom ... ten właśnie tekst"

- tytuł, dedykacja, motto, wstęp.
- zakończenie,
- formuły końca i początku tekstu (zdanie egzystencjalne),
- sentencje, przysłowia, sądy ogólne,
- cytaty,
- imię własne;
- b) metatekstowa funkcja parentezy:
 - komentarze do własnych wypowiedzi,
 - komentarze odnoszące się do świata przedstawionego,
 - zwroty ujawniające fakty znane odbiorcy - granice wspólnego świata,
 - zwroty ujawniające formę językową wypowiedzi głównej - warsztat językowy autora-narratora,
 - zwroty modalne a rama metatekstowa:
- c) metatekstowa funkcja niektórych wyrażen partykułowo-przysłówkowych (chyba, podobno, rzekomo, jakoby, itp.):
- d) metatekstowa funkcja niektórych spójników (ale, bo);
- e) środki włączania "cudzej mowy" w otaczający kontekst:
 - przytoczenie w formie oratio recta - sygnały wprowadzania przytoczeń (verba sentiendi et dicendi, sygnały graficzne),
 - cudzysłów,
 - przytoczenie w formie oratio obliqua - zdania podrzędne po czasownikach mówienia, myślenia (predykaty przytoczenia),
 - mowa pozornie zależna jako zderzenie dwóch sposobów przekazywania "mowy cudzej".

IV

Można przyjąć, że różne typy wypowiedzi, różne gatunki literackie w różnym stopniu wykorzystują struktury me-

tatekstowe. Wielokrotnie już wskazywano na swoisty charakter początku i końca tekstu, zwracając uwagę na odmienny status logiczny wyrażen rozpoczynających baśń lub opowiadanie³⁶: "Był sobie król ... czy "Pewnego razu ... itp. Te quasi-zdania, deskrypcje nieokreślone czy zdania egzystencjalne są zapowiedzią mówienia o czymś i "semantycznie konotują w sposób obligatoryjny dalszy ciąg"³⁷.

Wydaje się, że ten typ wyrażen metatekstowych szczególnie często występuje w niektórych odmianach literatury dla dzieci. W tej części pracy zostanie więc podjęta próba sformułowania odpowiedzi na pytanie, które z wyrażen metatekstowych są charakterystyczne dla gatunków literackich występujących szczególnie często w omawianym typie wypowiedzi literackiej. Dotyczy to zwłaszcza wymienionych przez nas wcześniej typów struktur metatekstowych. Sformułowane zostaną także uwagi na temat funkcjonowania wypowiedzi metajęzykowych w literaturze dla dzieci. Materiałem ilustracyjnym potwierdzającym słuszność zawartych tu sądów i spostrzeżeń będzie tekst książki Jana Brzechwy "Pan Kleks"³⁸.

Listę wyrażen metatekstowych otwiera zdanie egzystencjalne. Jako pierwszy na taki sposób rozpoczynania tekstu zwrócił uwagę V. Mathesius. Według niego jest to zdanie zasadniczo odmienne od kolejnych zdań wewnątrztekstowych - zawiera ono tylko określenia miejsca i czasu oraz wyraża jedynie jądro (remat) wypowiedzi, np. "Był kiedyś pewien król; miał on trzech synów. Była jedna wdowa ...". Ogólny sens tych zdań jest według Mathesiusa następujący: "Chcicie ode mnie opowieści, więc ją tu macie"³⁹. A. Wierzbicka traktuje podobne zdania jako zapowiedź mówienia o czymś i dzięki eksplikacji: "Sądzę, że wiecie, że wypowiem teraz szereg zdań", traktuje ten typ początku wypowiedzi metatekstowo⁴⁰. Oto przykład takiego zdania z tekstu "Pana Kleksa" (zdanie to rozpoczyna część zatytułowaną "Podróże Pana Kleksa): "Działo się to w czasach, kiedy atrament był

jeszcze zupełnie, ale to zupełnie biały, natomiast kreda była czarna" (s. 111). Zdaniu temu można więc przyporządkować ramę metatekstową w rodzaju: "Opowiem teraz o ..., Chcę opowiedzieć o ..." jako zapowiedź przyszłego tekstu. Charakterystyczną cechą tego typu metatekstowych formuł początkowych jest to, że są to stwierdzenia fantastyczne a nawet czasem absurdalne, jak np. "Było to w czasach, kiedy świnie trzewiki nosiły". Podstawową obok metatekstowej funkcją tego typu wyrażenia jest stworzenie swoistego przejścia od świata rzeczywistego do świata bajki.

Natomiast już typowo metatekstowe są wypowiedzi końcowe. W "Panu Kleksie" są one tak skonstruowane, że w procedurze ich ujawnienia nie występuje konieczność stosowania eksplikacji semantycznych - mają one bowiem charakter eksplikacyjny, np. "Na tym kończy się opis jednego dnia, spędzonego przeze mnie w Akademii Pana Kleksa" (s. 68). "Na tym ..." oznacza więc odesłanie do tekstu poprzedzającego to stwierdzenie - "Na tym kończy się opis - a więc na tym, co powiedziałem, na tym, o czym wam opowiedziałem" - mówi autor. Podobna sytuacja wystąpi w wyrażeniu: "Teraz jednak muszę zakończyć niniejszy rozdział i wrócić do miejsca, w którym rozstaliśmy się z panem Kleksem" (s. 247). Znów "Teraz ..." odnosi się do tekstu już wypowiedzianego - "Teraz" - to znaczy po słowach, które już wypowiedziałem, natomiast zdanie: "muszę zakończyć niniejszy rozdział ..." to już typowa informacja o tekście. Po pierwsze autor ujawnia się: To mówię "ja" - autor opowieści, a stwierdzeniu temu towarzyszy metatekstowa informacja na temat tego, co ma zamiar uczynić autor z tekstem. Są to więc metatekstowe zwroty ujawniające warsztat językowy autora i formę wypowiedzi. Niekiedy ten typ wypowiedzi może wystąpić wewnątrz tekstu, łącząc jakiegoś jego części, np.: "(...) kapitan Kwaterno obwołany został królem i panował jako Kwaternoster I. Ale to już całkiem inna historia, którą być może napiszę w przyszłości

albo nawet jeszcze później. Na razie jednak wróćmy do pana Kleksa. Otóż (...)" (s. 192).

Tutaj komentarz odautorski odsyła czytelnika do tekstu poprzedniego o panowaniu króla Kwaternostra I, ale także do tekstu, który ma dopiero nastąpić, co metatekstowo zapowiada autor: "to (...) historia, którą być może napiszę (...)" Ten metatekstowy komentarz spaja także dwie partie tekstu odnoszące się do różnych wydarzeń - metatekst łączy więc te płaszczyzny, czyni, że przejście z jednej płaszczyzny tekstu do drugiej jest w ogóle możliwe.

Innym typem tekstu o tekście, występującym na innym poziomie wypowiedzi jest z pewnością tytuł tekstu literackiego - książki. Tytuł książki⁴¹ jako pierwsza wypowiedź metatekstowa może być streszczeniem właściwego tekstu, np. "Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie". Może w tej funkcji wystąpić spis rzeczy oraz wstęp. Tytuł utworu literackiego, zwłaszcza jeśli w tej roli występuje imię własne posiada swoistą ramę metatekstową - "Pan Kleks" to także metatekstowe i odautorskie: "Opowiem wam teraz historię o Panu Kleksie". Podobnie można interpretować tytuł rozdziału z książki J. Brzechwy: "Ta oraz inne bajki". Również ramę metatekstową tego tytułu można interpolować jako odautorskie: "Powiem wam teraz tę bajkę, która zaraz nastąpi oraz usłyszycie ode mnie inne bajki".

Podano tu tylko niektóre typy wyrażen metatekstowych występujących w opowieści o panu Kleksie J. Brzechwy. Zostało to spowodowane chęcią zilustrowania przeprowadzonych tu rozważań na temat metatekstu, a nie koniecznością opisu wszelkich jego rodzajów. Poza tym tylko niektóre z nich są właściwe dla tekstów literatury dziecięcej, jak to ma miejsce w wypadku początków i zakończeń baśni i bajek. Ich wspólną cechą jest to, że odsyłają, odnoszą się do mającego nastąpić po nich tekstu, zapowiadają jego dalszy ciąg, natomiast nie opisują zdarzeń, o których w tym zapowiedzianym

tekście będzie mowa. Jest to zarazem cecha łącząca metatekst z metajęzykiem. Różnica dotyczy jedynie przedmiotu odniesienia - w wypadku metajęzyka jest nim sam kod językowy lub jego struktura.

V

Szczególnie dużą rolę odgrywają wyrażenia typu meta, a więc metajęzyk, metazdanie, metawypowiedź w języku dziecka. Zwrócił już na to uwagę R. Jakobson: "Każdy proces nauki języka, szczególnie proces przyswajania przez dziecko języka ojczystego, posługuje się na szeroką skalę operacjami metajęzykowymi"⁴². W nieco odmienny sposób wypowiadał się na ten temat L. Zawadowski, mimo że występowanie metajęzyka wiązał również przede wszystkim z procesem uczenia się języka: "Niektórzy lingwiści akcentują, że w rzeczywistości procesie przekazywania języka młodszemu pokoleniu gra dużą rolę mówienie o języku, tzn., że osoby przekazujące język (rodzice, rodzeństwo) mówią dużo do dziecka na temat języka. Lingwiści ci używają często w związku z takimi twierdzeniami terminu metajęzyk; mianowicie logicy często mówią, że wszelkie zdanie o języku nie należy do danego języka, lecz do metajęzyka: zatem kto mówi do dziecka o języku, używa przy tym rzekomo metajęzyka"⁴³. L. Zawadowski uważa też, iż nie wszystko, co się mówi do dziecka o języku jest metajęzykiem. Często są to zdania o języku lub jego elementach i wtedy można mówić i o używaniu metazdań, nie zaś wyrażen metajęzykowych. Nie zmienia to jednak faktu, że zawsze będą to operacje metajęzykowe. Natomiast użycie wyrażen metajęzykowych uzależnia Zawadowski od obserwacji przez dziecko relacji T (tekst): R. (desygnat) i uznaniu jej lub nie za czynnik działający. Jeżeli obserwowana przez dziecko relacja T : R (towarzysząca wypowiedzi o tekście) jest czynnikiem działającym, tzn. ułatwiającym dziecku przy-

swojenie języka, to wtedy są to tylko zdania o języku. Ale to nie one są tym ułatwieniem ale relacja T : R. Natomiast użycie wyrażen o języku w roli czynnika działającego, tzn. wyrażen we właściwym sensie metajęzykowych wystąpi jedynie wówczas, gdy "uczący się (dziecko) nie może w danym wypadku obserwować odpowiedniego R i związku T : R"⁴⁴.

Wyrażenia i struktury metajęzykowe występują nie tylko w języku dziecka. Mogą być też wykorzystane wtórnie jako tworzywo i element konstrukcyjny wypowiedzi literackiej. Widać to bardzo wyraźnie także w tekście "Pana Kleksa" J. Brzechwy. Autor do budowy niektórych fragmentów świata baśni użył z jednej strony typowych dla języka dziecka operacji metajęzykowych, z drugiej zaś - wykorzystał pewne zasady strukturalne mowy dziecięcej.

W baśniowych opowieściach Brzechwy znaleźć można szpaka Mateusza, który wymawia tylko końcowe części wyrazów, zupełnie nie zwracając uwagi na ich początek:

"Gdy na przykład Mateusz odbiera telefon, odzywa się zazwyczaj:

- Oszę, u emia ana eksa!

Oznacza to:

- Proszę, tu Akademia Pana Kleksa (s. 8).

Jest tu więc metajęzykowy zwrot "oznacza to" oraz wyraźne nawiązanie do zasad mowy dziecka. Dzieci często wymawiają właśnie początkowe części wyrazów, zapominając o końcówkach, czy w ogóle o częściach końcowych większych niż morfologiczne. Mateusz odwrotnie - nie wymawia początków wyrazów. A całej jego opowieści towarzyszy olbrzymia praca narradora polegająca na rekonstrukcji popełnianych błędów, które w świecie "pana Kleksa" nie są przecież błędami - jest to bowiem specjalny kod-szyfr, którego "obcy nie mogą wcale zrozumieć, ale pan Kleks i jego uczniowie porozumiewają się z nim doskonale" (s. 8). Mateusz opowiada w ten sposób o swojej przygodzie, że wymawia tylko końcowe części wyrazów,

a narrator (Adam Niezgódka) powtarza ją w całości, przy czym, jak sam mówi "do końcówek Mateusza dorobiłem brakujące części wyrazów". Ta olbrzymia operacja metajęzykowa narratora jest także pewnego rodzaju przejściem z płaszczyzny baśni na płaszczyznę świata rzeczywistego, reprezentowanego tu przez narratora, który jest także "porte-parole" autora.

Podobną funkcję pełnił wyrażenia i operacje metajęzykowe w konstrukcji świata baśni, kiedy służą do charakterystyki języka, jakim posługują się dziwni mieszkańcy poszczególnych krain bajkowych odwiedzanych przez pana Kleksa i członków jego Akademii. Tak więc mieszkańcy Bajdocji "mówili językiem bardzo podobnym do innych języków, z tą tylko różnicą, że nie znali i nie używali samogłoski "u". (...) Dlatego też mur po bajdocku posiadał brzmienie mr, ucho po bajdocku było cho, mucha - mcha, kura - kra itd." (s.112). Jest to znów bezpośrednio nawiązanie do pewnych charakterystycznych cech występujących w języku dziecięcym. To właśnie dzieci w pewnym okresie rozwoju mowy nie wymawiają niektórych głosek - najczęściej jest to głoska "r", czasem dotyczy to szeregu szumiących: sz, ż, cz, dż, a głoski te zastępowane są odpowiednimi substytutami - "r" - "l", następuje mieszanie szeregów środkowojęzykowego, zębowego i dźwięcznego⁴⁵. W tekście Brzechwy chodzi jednak tylko o wykorzystanie i baśniowe przetworzenie pewnych zasad strukturalnych mowy dziecka jako elementu magicznego. W języku "prawdziwym" opuszczenie jakiegś jednej samogłoski doprowadziłoby do zakłócenia komunikacji językowej, w świecie baśni przeciwnie: "Pan Kleks bardzo szybko podchwycił tę szczególną cechę języka Bajdotów i już po kilku dniach władał nim doskonale" (s. 112). Mieszkańcy Abecji natomiast w ogóle nie mówili językiem ludzkim, ponieważ nie byli ludźmi lecz istotami podmorskimi. Posiadali oni jedynie dwa otwory ustne, z których na przemian wydobywały się dźwięki "a" i "b", a ich wzajemna kombinacja "stanowiła

mowę dziwacznych podmorskich istot" (s. 126). Jednakże "pan Kleks już po kilku minutach nauczył się rozróżniać poszczególne wyrazy, jak na przykład: aa, ba, abab, baab, baabab, babaab, ababab, baba, abba, bbaa i tak dalej ..." (s. 126). Pan Kleks i członkowie jego Akademii mogą oczywiście porozumieć się z mieszkańcami Abecji, ale przecież tekst zrozumieć powinien także odbiorca - czytelnik. W tym momencie, kiedy pan Kleks żegna Abetów w ich języku, co brzmiało: "Ababa, abaab, abbab", musi ujawnić się autor, który dokonuje operacji metajęzykowego przekładu: "Ten końcowy okrzyk w języku abeckim oznaczał: "Niech żyje Abecja!" (s. 131). Zupełnie inaczej porozumiewali się Patentownicy: "Mieli na nosach okulary, których szkła podobne były do małych ekranów. Odbijały się na nich myśli Patentowiczów, przybierając kształt ruchomych obrazów, i dlatego wymiana słów była całkiem zbędna (s. 142). Była to więc mowa obrazów, którą można porównać jedynie z funkcjonowaniem w języku elementów ikonicznych. Wyjątkowa sytuacja wystąpiła w Alamakocie, gdzie nastąpiło pomieszanie języków: alamakotańskiego z bajdockim i powstał nowy język - alambajski, który podobny był do języka, jakim posługiwano się w Akademii pana Kleksa, z tą tylko różnicą, że "po alambajsku zamiast "u" mówi się "or", a zamiast "o" mówi się "ur". Tak więc "ucho" po alambajsku brzmi "orchur", a "noga" - "nurga". Wyraz "kolega" wymawia się jako "kurlega", "but" jako "bort", a "kogut" jako "kurgort". Autor-narrator tym razem nie podaje znaczeń poszczególnych wyrazów. Jego informacja metajęzykowa ogranicza się wyłącznie do instrukcji fonetycznej; wynika to być może z faktu, iż, jak twierdzi, "powstał nowy język-alambajski - podobny do naszego" (s. 217). "Podobny do naszego", a więc także podobny do języka, który zna czytelnik. Autor zakłada tu w pewnym stopniu, iż operacji metajęzykowego przekładu może dokonać sam czytelnik. Jak bardzo łatwa i nieskomplikowana jest to operacja można się

przekonać na podstawie przytoczonej już wcześniej instrukcji fonetycznej oraz stwierdzenia narratora, iż "mówić po alambajsku to była po prostu mucha, czyli morcha" (s. 217). Tu jednak metajęzykowa instrukcja w postaci wyrażenia "czyli" okazała się niezbędna. W innej już krainie, do której przybyli Bajdoci razem z panem Kleksem - Parzybroczi, mieszkańcy mówili po parzybrodzku.

"Po tych wstępnych oznakach czci Parzybrodzi ustawili się w rząd i jeden z nich przemówił wyrzucając z siebie gardłowe i nosowe dźwięki, przypominające gulgotanie indyka:

- Gluw-gli-glut-gła-glim-gly-gliw-gła-glus.

Żaden z Bajdotów nic z tego oczywiście nie zrozumiał. Tymczasem pan Kleks płynnie odpowiedział po parzybrodzku:

- Glin-gła-gluw-gliz-gła-gluj-gle-glim".

Oczywiście i ten dziwny język był dla pana Kleksa niesłychanie łatwy, co zresztą metajęzykowo wyjaśnił on swym towarzyszom: "Po prostu w każdej sylabie uwzględnia się tylko ostatnią literę. Glir-glo-gluz-glu-glim-gli-gle-glic-gli-gle?" (s. 160).

Występowanie w konstrukcji świata przedstawionego utworu literackiego tego typu elementów i operacji metajęzykowych niewątpliwie ma swoje źródło w języku dziecka, a ściślej w szczególnej formie dziecięcej twórczości językowej. Znana jest występująca w mowie dzieci tendencja, która niejednokrotnie przybiera formę zabawy, do tworzenia swoiętego języka - innego niż język dorosłych którego często nie rozumieją. Dzieci tworzą wtedy własny język, rodzaj szyfru przekrętnego⁴⁶, składającego się także z elementów i części naśladowujących wyrazy obce. Zjawisko to zostało świetnie uchwycone przez autora opowieści o panu Kleksie i jego podróżach oraz wykorzystane, dzięki operacjom metajęzykowym do uwydatnienia baśniowego i magicznego charakteru świata przedstawionego.

VI

Omówione tu niektóre typy wyrażen metatekstowych i metajęzykowych występują na różnych poziomach tekstu o panu Kleksie J. Brzechwy. Wyrażenia metajęzykowe są przede wszystkim elementem świata przedstawionego i jako takie ilustrują funkcjonowanie kodu językowego, który nie jest językiem naturalnym lecz konstruktem baśniowym. Wyrażenia te więc z natury metajęzykowe pełnią tu wtórnie funkcję języka przedmiotowego baśni. Czasem może się zdarzyć, że wyrażenia te mogą wyjść poza ramy świata przedstawionego i wejść w skład komentarza odautorskiego lub wypowiedzi osoby opowiadającej (narratora), np. cytowane już zdanie: "mówić po alambajsku to była po prostu mucha, czyli morcha". Wtedy ten typ organizacji tekstu może mieć cechy metatekstowości, głównie dzięki ujawnieniu się autora lub narratora i jego stosunku do tekstu. Wtedy też następuje zmiana poziomu wypowiedzi, ale również zmiana tematu - jak pisze M. R. Mayenowa: "Metatekstowe informacje pełnią funkcje scalające na drugim, wyższym poziomie, na poziomie prymarnych znaczeń rozbijają spójność tekstu, wprowadzają nowy temat"⁴⁷. Konieczność wprowadzenia wyrażen metatekstowych wskazywać może na to, że przez autora (narratora) naruszone zostały i przesunięte ustalone poprzednio w tekście poziomy komunikacji językowej - wypowiedzi literackiej.

PRZYPISY

¹ Wymienić tu można takie prace jak: Teun A. van Dijk, *Text and Context. Explorations in the Semantics and Pragmatics of Discourse*, London 1977; W. Dressler, *Einführung in die Textlinguistik*, Tübingen 1973; *Grammars and Descriptions*, ed. Teun A. van Dijk and János S. Petőfi, Berlin, New York 1977; *Pragmatics of Language and Literature*, ed. Teun A. van Dijk, Amsterdam 1976; *Textgrammatik. Beiträge*

zum Problem der Textualität, Tübingen 1975 oraz z prac polskich: O spójności tekstu, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1971; Polish Text Linguistics. The Third Polish-Swedish Conference held at the University of Uppsala, 30 May - 4 June 1983, Uppsala 1984; Semiotyka i struktura tekstu. Studia poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów, Warszawa 1973, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1973; Semantyka tekstu i języka, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1976; Tekst i zdanie, Zbiór studiów, pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Wrocław 1983; Teoria tekstu. Zbiór studiów, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław 1986.

² Zob.: Teun A. van Dijk, Działanie, opis działania a narracja, "Pamiętnik Literacki" LXXVI, 1985, z. 1, s. 145 - 166.

³ M. R. Mayenowa pisze w związku z tym: "(...) tekst spójny powstaje, jeśli spełnione są warunki jednego nadawcy, jednego odbiorcy i jedności tematu". Zob. M. R. Mayenowa, Posłowie: inwentarz pytań teorii tekstu, (w:) Semantyka tekstu ..., s. 292.

⁴ Zob.: A. Bogusławski, Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences, Warszawa 1977 oraz P. Sgall, E. Hajičova, E. Buráňova, Aktuální členění věty v češtině, Praha 1980 i Papers on Functional Sentence Perspective, ed. F. Daneš, Praha 1974.

⁵ Na temat anafory zob.: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa 1984, s. 326 - 330 oraz M. Bílý, Intrasentential Pronominalization and Functional Sentence Perspective, Lund 1981.

⁶ O wyrażeniach cudzysłowowych pisze: Z. Saloni, Składnia wyrażen cudzysłowowych w języku polskim, "Poradnik Językowy" 1974, z. 3, s. 105 - 116.

⁷ Wymienić tu należy dwie wydane w Polsce prace M. Bachtina: Estetyka twórczości słownej, Warszawa 1986 i Problemy poetyki Dostojewskiego, Warszawa 1970. Zob. także: Bachtin. Dialog. Język. Literatura, E. Czaplejewicz i E. Kasperski (red.), Warszawa 1983.

⁸ R. Ingarden, O dziele literackim, Warszawa 1960, s. 272 - 274.

⁹ W. Górny, Składnia przytoczenia w języku polskim, Warszawa 1966, s. 279 - 405.

¹⁰ D. Danek, O polemice literackiej w powieści, Warszawa 1972.

- 11 M. Bachtin, Problemy ..., s. 300 - 302.
- 12 jw., s. 281.
- 13 W. N. Wołoszynow, Z historii form wypowiedzi w konstrukcjach języka, (w:) Rosyjska szkoła stylistyki, M. R. Mayenowa, Z. Saloni (red.), Warszawa 1970, s. 418.
- 14 A. Tarski, Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych, Warszawa 1933; por. także: J. Lyons, Semantyka, t. 1, Warszawa 1984, s. 10 - 22.
- 15 R. Jakobson, Poetyka w świetle językoznawstwa, (w:) Współczesna teoria badań literackich za granicą, t. II, Kraków 1976, s. 22 - 68.
- 16 H. Reichenbach, Elementy logiki formalnej, (w:) Logika i język, Warszawa 1967, s. 1 - 223.
- 17 G. Frege, Sens i nominat, (w:) Logika i język ..., s. 225 - 251.
- 18 H. Reichenbach, Elementy ..., s. 15.
- 19 jw., s. 22.
- 20 G. Frege, Sens ..., s. 228.
- 21 H. Reichenbach, Elementy ..., s. 16.
- 22 R. Jakobson, Poetyka ..., s. 31.
- 23 G. Frege, Sens ..., jw.
- 24 S. Sierotwiński, Słownik terminów literackich, Wrocław 1986, s. 150.
- 25 Z. Klemensiewicz, Zarys składni polskiej, Warszawa 1963, s. 104 - 105.
- 26 W. Górny, Składnia ..., s. 288.
- 27 jw. s. 340 - 376.
- 28 M. R. Mayenowa, Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka, Wrocław 1974, s. 294.
- 29 J. R. Ross, On Declarative Sentences, (w:) Readings in English Transformational Grammar, wyd. R. Jacobs, P. Rosenbaum, Boston 1970.

- 30 A. Wierzbicka, Metatekst w tekście, (w:) O spójności, s. 105 - 121.
- 31 A. Wierzbicka, Kategoria semantyczna "ramy modalnej", (w:) Sesja Naukowa Międzynarodowej Komisji Budowy Gramatycznej Języków Słowiańskich, w Krakowie w dniach 3 - 5 grudnia 1969 r., Wrocław 1971, s. 179 oraz tejsze: Akty mowy, (w:) Semiotyka, s. 201 - 219.
- 32 A. Wierzbicka, Metatekst, s. 107.
- 33 M. Bachtin, Estetyka twórczości, s. 359.
- 34 M. Grochowski, Metatekstowa interpretacja parentezy, (w:) Tekst i zdanie, s. 256.
- 35 jw.
- 36 Przede wszystkim należy tu wymienić klasyczną już rozprawę V. Mathesiusa: O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania, (w:) O spójności, s. 7 - 12. Szeroko omawia ten problem T. Dobrzyńska, Delimitacja tekstu literackiego, Wrocław 1974; zob. także: J. Bartmiński, Struktura językowa incipitu pieśni ludowej, (w:) Semiotyka i struktura, s. 81 - 101.
- 37 A. Wierzbicka, Dociekania semantyczne, Wrocław 1969, s. 151.
- 38 J. Brzechwa, Pan Kleks, Akademia. Podróże. Tryumf, Warszawa 1972.
- 39 V. Mathesius, O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania, (w:) O spójności, s. 8.
- 40 A. Wierzbicka, Metatekst, s. 117.
- 41 D. Danek, Dzieło literackie jako książka, Warszawa 1980.
- 42 R. Jakobson, Poetyka, s. 31 - 32.
- 43 L. Zawadowski, Lingwistyczna teoria języka, Warszawa 1966, s. 111 - 113.
- 44 jw., s. 112.
- 45 Zjawiska te omawia dokładnie M. Zarębina w książce pt. Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka, Kraków 1980.
- 46 Zob. J. Cieślowski, Wielka zabawa, Wrocław 1967, s. 211.
- 47 M. R. Mayenowa, Poetyka, s. 314.